

Ks. Piotr WALEŃDZIK

## IDEE RUCHU LITURGICZNEGO W ŻYCIU I PISMACH JOSEPHA RATZINGERA

**Treść:** 1. Ruch liturgiczny w Niemczech; 2. Związki Josepha Ratzingera z ruchem liturgicznym; 3. Potrzeba nowego ruchu liturgicznego;

**Słowa kluczowe:** ruch liturgiczny, ruch liturgiczny w Niemczech, mszalik Anzelma Schotta, Ratzinger Joseph, Guardini Romano, Pascher Joseph, reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II, nowy ruch liturgiczny.

**Keywords:** Liturgical movement, Liturgical movement in Germany, Missal Anselm Schott, Ratzinger Joseph, Guardini Romano, Pascher Joseph, Liturgical reform of Second Vatican Council, New liturgical movement.

Joseph Ratzinger, obecnie papież Benedykt XVI, to bez wątpienia jeden z najbardziej wybitnych współczesnych teologów Kościoła katolickiego, w którego działalności łatwo daje się zauważyć niezwykle zainteresowanie liturgią Kościoła. Dotyczy to zarówno okresu kariery naukowej, jak i czasu wypełniania odpowiedzialnych funkcji arcybiskupa diecezji monachijskiej (1977-1981), czy Prefekta Kongregacji Nauki Wiary (1981-2005)<sup>1</sup>. Sprawy liturgii nie zeszły na dalszy plan także w jego posłudze jako Benedykta XVI, który już 24 kwietnia 2005 r., ukazując treść papieskiej misji w homilii inauguracyjnej pontyfikatu, odwoływał się do używanych przez biskupa podczas liturgii znaków paliusza i pierścienia. Papież stosunkowo często porusza kwestie związane z liturgią w swoich licznych przemówieniach, kazaniach oraz publikacjach, wśród których nie sposób pominąć adhortacji *Sacramentum Caritatis* (22 lutego 2007 r.) i motu proprio *Summorum Pontificum* (7 lipca 2007 r.).

Liczne i dogłębne wypowiedzi Josepha Ratzingera dotyczące Służby Bożej inspirują do tego, by postawić pytanie o źródło tak niezwykle zamilowania w dziedzinie liturgii Kościoła. Wnikliwe studium biografii obecnego papieża prowadzi do wniosku, że odpowiedzi na nie należy szukać w działalności ruchu liturgicznego, któremu początek dał Prosper Guéranger (1805-1875), przełożony opactwa w Solesmes. Ruch ten, wywodząc się z Francji, zaczął rozprzestrzeniać się na kolejne kraje europejskie, i od drugiej połowy XIX wieku swoim zasięgiem zaczął obejmować także Niemcy.

---

<sup>1</sup> Por. J. RATZINGER, "Theologie der Liturgie. Die sakramentale Begründung christlicher Existenz", w: *Gesammelte Schriften*, T. 11, Herder, Freiburg-Basel-Wien 2008, polski przekład: "Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego", tłum. W. Szymona, w: *Opera omnia*, T. XI, KUL, Lublin 2012, 672-678.

## 1. Ruch liturgiczny w Niemczech

Kardynał Ratzinger w swoich wypowiedziach wskazuje na Niemcy, jako kraj należący do centrum ruchu liturgicznego. W jednej z nich, podsumowując obrady podczas kongresu liturgicznego w klasztorze Fontgombault jaki miał miejsce od 22 do 24 lipca 2001 r., zwrócił uwagę na rolę, jaką w narodzinach ruchu liturgicznego odegrały wielkie opactwa benedyktyńskie. Podkreślił wówczas rolę niemieckich klasztorów Bueron i Maria Laach oraz założycieli tego pierwszego – braci Wolter<sup>2</sup>.

W istocie, ruch liturgiczny dotarł do Niemiec poprzez fundację opactwa w Bueron z 1863 r., a jego założycielami byli bracia Rudolf (1825-1890) oraz Ernst (1828-1908) Wolterowie, którzy po ukończonych studiach teologicznych zostali kapłanami diecezji kolońskiej. Odpowiadając na prośbę o nowych, niemieckojęzycznych nowicjuszy, wyrażoną przez opactwo benedyktyńskie św. Pawła za Murami, Ernst Wolter wyruszył do Rzymu w 1855 r., i po odbyciu nowicjatu złożył tam śluby zakonne przybierając imię Maur. Jego brat pospieszył za nim rok później, a składając śluby przyjął imię Placyd<sup>3</sup>.

Bracia powrócili do Niemiec w 1860 r., by realizować misję zleconą im przez papieża Piusa IX. Polegała ona na podjęciu działań zmierzających do wskrzeszeniu działalności zakonu św. Benedykta w jednoczących się Niemczech. Pierwszym miejscem pobytu było Materborn, gdzie do braci dołączył trzeci kapłan – Benedykt Sauter. Przełożony pierwszej wspólnoty, Maur, odwiedził szereg klasztorów w Austrii, Szwajcarii i Bawarii poszukując miejsca dla kształtowania przyszłych nowicjuszy. Jednak formacja w odwiedzanych klasztorach nie odpowiadała w pełni jego ideałom. Wówczas, wspominając spotkanie z mnichem pochodzącym z opactwa w Solesmes oraz jego wypowiedzi pełne podziwu dla formacji prowadzonej przez tamtejszego opata Prospera Guérangera, postanowił właśnie jego poprosić o przyjęcie niemieckich nowicjuszy<sup>4</sup>.

Na skutek niechętniej postawy duchowieństwa w Materborn wobec idei powstania tam klasztoru benedyktynów, sytuacja zmuszała do poszukiwania nowej lokalizacji opactwa. Dzięki życzliwości księżęcej rodziny Hohenzollernów, pojawiła się możliwość objęcia w posiadanie dawnego klasztoru augustianów w Bueron. Maur Wolter oraz Benedykt Sauter opuścili Materborn w 1862 r. i udali się do Solesmes, gdzie przez trzy miesiące korzystali z doświadczenia i rad dom Guérangera. Równocześnie drugi z braci, Placyd, udał się do Bueron w celu przejęcia zrujnowanego opactwa. W styczniu 1863 r. przybył tu także Maur, umożliwiając bratu wyjazd do Solesmes, dla zapoznania się z duchowością tamtejszego klasztoru. Pobyt owych trzech zakonników w Solesmes okazał się być bardzo owocnym doświadczeniem. Poznali zarówno ideę odnowy życia monastycznego i liturgicznego, jak i jednocześnie mieli możliwość osobistego uczestniczenia w nim. Przez pierwsze lata ten sam duch ożywił więc życie tych dwóch wspólnot, a także wielu innych nowicjuszy z Bueron rozpoznało swoją formację w klasztorze w Solesmes<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Por. J. RATZINGER, "Teologia liturgii...", *dz. cyt.*, 579, 619.

<sup>3</sup> Por. J. MIECZKOWSKI, "Wkład opactwa św. Marcina w Bueron w ruch liturgiczny", *Liturgia Sacra* 13(2007) nr 1, 105.

<sup>4</sup> Por. *tamże*, 106.

<sup>5</sup> Por. *tamże*, 106-108.

Maur Wolter pragnął zaadoptować do warunków niemieckich formację z Solesmes, co zaowocowało nadaniu bardziej apostołskiego nastawienia działalności klasztoru w Bueron. Mimo, że na skutek polityki *Kulturkampf* samo opactwo w Bueron było nawet zniesione w latach 1875-1887, stało się jednak źródłem kongregacji składającej się z kolejnych klasztorów: dwóch znajdujących się na terytorium Belgii – w Maredsous oraz Monte Cesar w Louvain, a także Maria Laach w Niemczech. Odegrały one wielką rolę w dalszym rozwoju ruchu liturgicznego XX w. Powyższe klasztory nie tylko podjęły dzieło Guérangera, ale także ubogaciły je nowymi elementami poprzez zwrócenie uwagi na historię liturgii, studium pism Ojców Kościoła oraz rozwój analizy paleograficznej ksiąg stosowanych w sprawowaniu liturgii<sup>6</sup>.

Z działalnością opactwa w Bueron oraz Maredsous jest związana postać o. Anzelma Schotta (1843–1896). Choć w Niemczech znane były już wcześniej tłumaczenia mszału na język niemiecki, to jednak opracował on własny przekład *Missale Romanum*, który zyskał olbrzymią popularność<sup>7</sup>. Autor, umieszczając obok tekstu łacińskiego jego niemieckie tłumaczenie, zamieścił także wiele cennych objaśnień dotyczących obchodów roku liturgicznego w oparciu o dzieło Prospera Guérangera – *Rok Liturgiczny*. Przekład ten znany pod nazwą *Schott-Messbuch* ukazał się po raz pierwszy w roku 1884, by do Soboru Watykańskiego II doczekać się nakładu sięgającego siedmiu milionów egzemplarzy<sup>8</sup>.

Rozwój ruchu liturgicznego został zahamowany poprzez wybuch I-ej wojny światowej, a jego ponowny rozkwit w Niemczech, podobnie jak i w innych krajach, nastąpił wraz z jej zakończeniem. Na szczególną uwagę zasługuje wówczas aktywność benedyktynów z opactwa Maria Laach. Swoją działalność prowadził tam między innymi opat Ildefons Herwegen, który zajmował się elitarnymi grupami zrzeszającymi inteligencję. W 1918 r. rozpoczął on edycję serii wydawniczej *Ecclesia Orans*, w której jako pierwsza ukazała się praca Romano Guardiniego *Vom Geist der Liturgie*. Opactwo Maria Laach zasłużyło się nie tyle na polu pastoralnym, co teologicznym, a wielki wkład wniósł także inny wybitny przedstawiciel tego ośrodka – Odo Casel<sup>9</sup>.

Działalność ruchu liturgicznego na terenie Niemiec i Austrii doprowadziła w latach 1940-1943 do konfliktu z jego przeciwnikami, którzy stawiali zarzuty, że nadmiernie

---

<sup>6</sup> Por. M. ZAHAJKIEWICZ, "Zarys historii liturgii", w: *Liturgika ogólna* red. F. Blachnicki i in., Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1973, 307n.; J. MIECZKOWSKI, "Działalność opactwa św. Benedykta w Maredsous w początkach ruchu liturgicznego", *Liturgia Sacra* 16(2010) nr 1, 121-131; J. MIECZKOWSKI, "Działalność opactwa Mont César w ruchu liturgicznym do wybuchu II wojny światowej", w: *Memoriale Domini. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Jerzemu Stefańskiemu w 70. rocznicę urodzin* red. M. Olczyk, W. Radecki, Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne, Gniezno 2010, 301n.

<sup>7</sup> *Das Meßbuch der heiligen Kirche (Missale Romanum) lateinisch und deutsch, mit liturgischen Erklärungen für Laien, bearbeitet von P. Anselm Schott*, Verlag Herder, Freiburg im Breisgau 1884.

<sup>8</sup> Por. S. CICHY, "Ruch liturgiczny jako «przejście Ducha Świętego w Kościele»", *Seminare* 21(2005) nr 1, 175; J. MIECZKOWSKI, "Wkład opactwa św. Marcina w Bueron w ruch liturgiczny", *art. cyt.*, 113n.

<sup>9</sup> Por. B. NEUNHEUSER, "Sto lat ruchu odnowy liturgicznej zapoczątkowanej przez o. Prospera Guéranger. Przeszłość i perspektywy", *RBL* 29(1976) nr 4, 201; O. ROUSSEAU, "Die Liturgische Bewegung von Dom Gueranger bis Pius XII", w: *Handbuch der Liturgiewissenschaft T. 1* red. A-G Martimort, tłum. z franc. M. Prager, Wydawnictwo Herder, Freiburg-Basel-Wien 1963, 57.

akcentuje on kwestie związane z liturgią, ulegając chwilowej modzie. Przeciwnikom ruchu jako argument służyły mające niekiedy miejsce – nadużycia praktyczne, polegające na nieprzestrzeganiu przepisów liturgicznych. Niepokój wzbudzały także pewne pojęcia, formułowane i stosowane przez niektórych teologów liturgii. Szczególne wątpliwości w tej dziedzinie budziła nauka Odon Casela dotycząca istoty pojęcia *mysterium*. Jego twierdzenia powodowały kontrowersje również w dziedzinie eklezjologii<sup>10</sup>. Ostatecznie Casel pomógł na nowo odkryć, iż zarówno w centrum liturgii chrześcijańskiej, jak też w teologicznej refleksji nad nią, znajduje się Misterium Paschalne, które pozwala w liturgicznym „dzisiaj” realnie spotkać się z Chrystusowym, historycznym dziełem zbawienia<sup>11</sup>.

Szczególnie ważną rolę w rozwiązaniu tego sporu odegrał Romano Guardini (1885-1968), który w słynnym liście z 1940 r. zatytułowanym *Ein Wort zur liturgischen Frage*, przedstawił różnice pomiędzy ruchem liturgicznym istniejącym wówczas – a tym z czasów Guérangera. Podkreślał, że ruch liturgiczny nie jest zjawiskiem jednolitym. Choć jako cel stawia sobie odnowę czystości kultu Bożego, czyni to tylko ze względu na chwałę Bożą, i aby wprowadzać wiernych w bogactwo świata łaski. Przyznawał rację biskupom, którzy wykazywali dystans w stosunku do innowacji w służbie Bożej, wprowadzanych samowolnie przez niektórych duchownych. Podkreślał, że praca liturgiczna potrzebuje czasu, a konkretny model życia liturgicznego parafii nie może być odwzorowany dosłownie z kościołów opackich, ale powinien wyrastać z konkretnych potrzeb i możliwości danej wspólnoty. Stał też na stanowisku, że autentyczna liturgia nie może istnieć bez pobożności prywatnej<sup>12</sup>.

We wspomnianym konflikcie ważną rolę odegrał także kardynał Adolf Bertram z Wrocławia, którego specjalne pismo z 15 stycznia 1943 r. skierowane do Stolicy Apostolskiej, i otrzymana na nie odpowiedź sekretarza stanu kardynała Luigi Maglione z 24 grudnia 1943 r., przyczyniły się do wyjaśnienia spornych kwestii. Na przewyciężenie kryzysu w niemieckim ruchu liturgicznym miały wpływ również dwie encykliki papieża Piusa XII: *Mystici Corporis* (1943) oraz *Mediator Dei* (1947). Potwierdziły one pozytywne nastawienie Kościoła do ruchu liturgicznego, i dały impuls do jego dalszego rozwoju. Ostatecznie ów spór można ocenić pozytywnie, albowiem przyczynił się do wyjaśnienia wielu zagadnień i problemów<sup>13</sup>.

## 2. Związki Josepha Ratzingera z ruchem liturgicznym

Zainteresowania dziedziną liturgii kardynała Ratzingera sięgają swoimi korzeniami do jego dzieciństwa, ponieważ rodzice byli ludźmi głębokiej wiary, a rytm życia w ich rodzinie był ściśle związany z następstwem roku liturgicznego. We wspomnieniach

<sup>10</sup> Por. S. CICHY, "Ruch liturgiczny jako «przejście Ducha Świętego w Kościele»", *art. cyt.*, 178; B. NADOLSKI, *Liturgika, t. 1, Liturgika fundamentalna*, Pallottinum, Poznań 1989, 59.

<sup>11</sup> Por. I.-H. DALMAIS, "Liturgie und Heilsmysterium", w: *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, T. 1, red. A-G Martimort, *dz. cyt.*, 227-238.

<sup>12</sup> Por. S. CICHY, "Ruch liturgiczny jako «przejście Ducha Świętego w Kościele»", *art. cyt.*, 178n.; B. NADOLSKI, *Liturgika, t. 1, Liturgika fundamentalna, dz. cyt.*, 59.

<sup>13</sup> Por. S. CICHY, "Ruch liturgiczny jako «przejście Ducha Świętego w Kościele»", *art. cyt.*, 178n.; B. NADOLSKI, *Liturgika, t. 1, Liturgika fundamentalna, dz. cyt.*, 59.

dzieci pozostała zwłaszcza atmosfera rodzinnego świętowania<sup>14</sup>. W pamięci Geoga Ratzingera – starszego brata obecnego papieża – pozostał obraz ojca, często czytającego *Książkę dla oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej* autorstwa ojca Leonarda Goffiného, żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku. Ponieważ zawierała ona czytania biblijne z poszczególnych niedziel wraz z przystępnymi komentarzami, czynił to zazwyczaj w sobotę, jako przygotowanie do przeżycia dnia Pańskiego. W zamieszczonych komentarzach autor ukazywał związek tekstów liturgicznych z treścią codziennego życia chrześcijanina, a ojciec korzystając z tego dzieła, często cytował jego fragmenty także swoim dzieciom<sup>15</sup>.

Również kardynał Ratzinger przyznaje w swojej autobiografii, że rodzice stosunkowo wcześniej wprowadzali go wraz z rodzeństwem w głębokie treści, jakie przynosił udział w liturgii. Korzystali ze specjalnie przygotowanego dla dzieci modlitewnika, który przystępnie wyjaśniał znaczenie poszczególnych obrzędów Mszy świętej, przedstawiając na obrazkach poszczególne etapy sprawowania liturgii oraz streszczając je w krótkich modlitwach. Ten dziecięcy modlitewnik, a także подарowany przez proboszcza Marii i Józefowi Ratzingerom na ich rocznicę ślubu w 1920 r. *Mszał rzymski*, tłumaczony na język niemiecki przez benedyktyna Anzelma Schotta, umożliwiał dzieciom od najwcześniejszych lat życia systematyczne pogłębianie ich wiary oraz prawdziwe rozmiłowanie w liturgii i modlitwie. To wnikanie w tajemniczy świat łacińskiej liturgii było dla przyszłego papieża fascynującym przeżyciem, szczególnie uwrażliwiając go na piękno i majestat liturgicznych celebracji<sup>16</sup>. Warto podkreślić, że to właśnie wychowanie w rodzinie doprowadziło młodego Josepha Ratzingera do zetknięcia się po raz pierwszy z ideami ruchu liturgicznego.

Wyjątkowe umiłowanie służby Bożej dojrzało w przyszłym papieżu wraz z upływem czasu. Dalszym miejscem, które odegrało szczególną rolę w krystalizacji liturgicznych poglądów Josepha Ratzingera, było seminarium duchowne we Freising. Istotny wpływ na seminarzystów w dziedzinie teologii wywierali wówczas Romano Guardini, Josef Pieper, Theodor Hacker i Peter Wust<sup>17</sup>.

Właśnie w kwestii liturgii ogromny wpływ na poglądy Josepha Ratzingera wywarł wspomniany filozof religii, teolog i zarazem liturgista, Romano Guardini, który w swojej działalności za punkt wyjścia przyjął realną możliwość poznania Boga przez człowieka. Uważał, że jakiegokolwiek logiczne dowody na istnienie Boga mają znaczenie dla życia religijnego tylko wówczas, gdy prowadzą człowieka do bezpośredniego spotkania z Bogiem w doświadczeniu religijnym. Wyjaśniał, że człowiek upatruje w spotkaniu z

---

<sup>14</sup> Por. G. RATZINGER, M. HESEMANN, *Mein Bruder, der Papst*, Herbig Verlag, München 2011; polski przekład: *Mój brat Papież*, tłum. K. Markiewicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, 47-59.

<sup>15</sup> Por. *tamże*, 72n.

<sup>16</sup> Por. J. RATZINGER, *Aus meinem Leben. Erinnerungen 1927-1977*, Deutsche Verlags-Anstalt, München 1997; polski przekład: *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, tłum. z niem. W. Wiśniowski, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 1998, 7, 18-20; P. SEEWALD, J. RATZINGER, *Gott und die Welt. Glauben und Leben in unserer Zeit. Ein Gespräch mit Peter Seewald*, Droemer Knauer, München 2000; polski przekład: *Bóg i świat. Z kardynałem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001, 384. Rolę, jaką odegrał mszałik Anzelma Schotta w życiu rodziny Ratzingerów podkreśla także świadectwo brata J. Ratzingera – Geoga: G. RATZINGER, M. HESEMANN, *Mój brat Papież*, dz. cyt., 73.

<sup>17</sup> Por. J. RATZINGER, *Moje życie. ..., dz. cyt.*, 47-52.

sacrum działanie uświęcające i zbawiające, odpowiadając na nie aktem czci religijnej<sup>18</sup>. Ta wybitna postać ujęła przyszłego papieża swoim umiłowaniem św. Augustyna i św. Bonawentury, zaszczepiając w nim zainteresowanie teologią tych wybitnych postaci Kościoła<sup>19</sup>.

Guardini pasjonował się liturgią i swą działalność duszpasterską poświęcił na uświadamianie ochrzczonym ich osobistej odpowiedzialności za eklezjalną więź z Chrystusem. Wraz z upływem czasu stał się jednym z głównych krzewicieli idei ruchu liturgicznego, a jego wkład w rozwój tegoż ruchu miał charakter bardziej pastoralny niż naukowy. Jednym z największych osiągnięć Guardiniego dla rozwoju ruchu liturgicznego, było pozyskanie dlań katolickiego „ruchu młodzieżowego” – *Jugendbewegung*<sup>20</sup>. Dzięki jego działalności nastąpiło utrwalenie zainicjowanego przez benedyktynów powiązania ruchu liturgicznego z ruchem młodzieżowym. Zwłaszcza powstały na Śląsku związek *Quickborn*, formowany teologicznie przez Guardiniego, realizował i propagował postulaty ruchu liturgicznego poprzez wydawane przez siebie pisma, organizowane spotkania formacyjne oraz wspólne świętowanie największych uroczystości w roku liturgicznym. Guardini potrafił zafascynować młodzież liturgią. Podczas spotkań, odbywanych zazwyczaj w centrali związku *Quickborn*, tj. w położonym nad Menem zamku Burg Rothenfels, wprowadzał młodzież w misterium liturgii, wyjaśniając sens świętych celebracji. Podkreślał, że liturgia nie jest środkiem wiodącym do celu, ale ponieważ jest miejscem spotkania człowieka z Bogiem, sama staje się celem. To właśnie podczas uczestnictwa w liturgii dokonuje się rozwój nadprzyrodzonego życia człowieka, kształtuje się ofiarna miłość chrześcijańska oraz realizuje się Kościół. Dzięki niej człowiek staje w samym centrum uobecnianego zbawczego dzieła Chrystusa. Ten monachijski teolog zwracał uwagę na sens symboli i znaków religijnych, a także przedmiotów i czynności. Wskazywał na milczenie, jako na warunek dobrego przygotowania się do udziału we Mszy świętej, ponieważ ukierunkowuje ono człowieka na Boga<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Por. J. MISIUREK, "Guardini Romano", w: EK, t. 6, kol. 369-371.

<sup>19</sup> Dysertacja doktorska Josepha Ratzingera, obroniona w 1953 r., nosiła tytuł *Volk und Haus Gottes in Augustine Lehre von der Kirche (Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele)*. Rozważając myśl św. Augustyna, autor skupił się na dwóch tematach eklezjologicznych: Kościół jako Lud i Kościół jako Dom Boży, z których wy dobył wiele wątków teologicznych, mających istotne znaczenie w teologii liturgii. Natomiast rozprawa habilitacyjna *Die Geschichtstheologie des heiligen Bonaventura (Teologia historii u św. Bonawentury)* z 1957 r. doprowadziła do sprostowania akcentowanego przez franciszkańskiego świętego chrystocentryzmu historii, stając również u podstaw koncepcji liturgii opracowanej przez kardynała Ratzingera. Por. J. RATZINGER, *Moje życie. ...*, dz. cyt., 71, 78-89; A. NICHOLS, *The Thought of Benedict XVI: An Introduction to the Theology of Joseph Ratzinger*, Burns & Oates, New York 2005; polski przekład: *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2006, 62, 73, 82.

<sup>20</sup> Był to powstały w Niemczech na przełomie XIX i XX wieku młodzieżowy ruch odnowy społecznej. Obejmował bardzo zróżnicowane światopoglądowo nurty polityczne, narodowe i religijne, mając u podstaw negację panującego w XIX stuleciu autorytarno-mieszczkańskiego porządku społecznego. Fascynowano się więc twórczością romantyczną oraz pielęgnowano turystykę wędrowną jako wyraz potrzeby ucieczki od bezdusznej cywilizacji miejskiej i zamiłowania do natury. Podkreślano konieczność samowychowania i odpowiedzialnego kształtowania swojego życia. Por. M. WORBS, "Prekursorzy soborowej reformy liturgicznej", *Liturgia Sacra* 9(2003) nr 2, 313; A. EHRENSPERGER, *Katholische Liturgiebewegung im 20. Jahrhundert*, [http://www.liturgiekommission.ch/Orientierung/III\\_E\\_07\\_Kathol\\_Liturgiebewegung\\_20\\_Jh%20.pdf](http://www.liturgiekommission.ch/Orientierung/III_E_07_Kathol_Liturgiebewegung_20_Jh%20.pdf), dostęp 27 IV 2012.

<sup>21</sup> Por. M. WORBS, *Człowiek w misterium liturgii. Antropologiczny wymiar liturgii w ujęciu Romana Guardiniego*, seria: Opolska Biblioteka Teologiczna, t. 97, Redakcja Wydawnictw WTUO, Opole 2007, 6-9; J. MISIUREK, "Guardini Romano", *art. cyt.*, kol. 369-371.

Warto podkreślić, że właśnie umiłowanie Kościoła w jego współczesności, ale także wielowiekowej Tradycji spowodowało, że Guardini w swoim rozumieniu służby Bożej korzystał zarówno z myśli scholastycznej, jak również z właściwie rozumianej pobożności ludowej. Z tego powodu rozpoczął wydawanie prac poświęconych Różańcowi, Drodze Krzyżowej czy adoracji Eucharystycznej. Odmienne od niektórych prądów antropologicznych XIX wieku podkreślał, że człowiek nie jest czystą duchowością, ale duchem wcielonym. Dlatego też cała edukacja liturgiczna powinna zmierzać do *uduchowionej cielesności*, a nie *pobożności czysto duchowej*<sup>22</sup>.

Liturgiczna myśl Guardiniego koncentrująca istotę Służby Bożej na spotkaniu człowieka z uobecniającym się Jezusem Chrystusem zafascynowała Ratzingera. Widział w niej odpowiedź na falę liberalnej teologii, charakteryzującej się głębokim sceptycyzmem, mającym swoje źródło w zastosowaniu do badań nad Biblią metody historyczno-krytycznej. Wpływ Guardiniego na poglądy przyszłego kardynała ujawnia się zwłaszcza w pojmowaniu liturgii jako rzeczywistości głęboko osadzonej na „dogmatycznej wierze” w żywą obecność Chrystusa w swoim Kościele. Obecność ta najdoskonalej realizuje się właśnie podczas sprawowania Służby Bożej, a zwłaszcza Mszy Świętej. Podobnie jak Guardini, Ratzinger mówi o trzech ontologicznych wymiarach realizowania się liturgii (kosmicznym, historycznym i mistycznym) oraz uznaje prymat Logosu przed etosem<sup>23</sup>.

Innym poglądem Guardiniego, z którym Ratzinger w pełni się zgadza, jest ujęcie liturgii jako udziału człowieka w trzynaitnym dialogu Trzech Osób Boskich. Podobnie jak mistrz Ratzinger pojmuje też sam podmiot celebracji, akcentując, iż może nim być jedynie Kościół rozumiany jako komunია „świętych wszystkich czasów i miejsc”. Ta myśl Guardiniego wciąż znajduje swoje odbicie w teologii Ratzingera, zwłaszcza w jego krytyce źle pojmowanej liturgicznej kreatywności, służącej realizacji czysto ludzkich ambicji<sup>24</sup>.

Trzeba także zauważyć, że nie wszystkie myśli Guardiniego znalazły aprobatę przyszłego papieża. Dobrym przykładem może być stanowisko obu teologów w kwestii kierunku celebracji liturgicznej. Guardini propagował w swojej wspólnotie w Burg Rothenfels tzw. ołtarze ludowe i sposób celebracji *versus populum*, natomiast analiza pism Josepha Ratzingera wskazuje, że ma on poważne wątpliwości co do poprawności tych zmian. Jednak pomimo różnic w sposobie myślenia, w dziedzinie teologii liturgii Romano Guardini niewątpliwie inspirował kleryka Josepha<sup>25</sup>.

1 września 1947 r., po dwuletnim okresie studiów filozoficznych we Freising, Joseph Ratzinger za zgodą biskupa kontynuował naukę na Uniwersytecie Monachijskim. Był to czas spotkań z nowymi wybitnymi wykładowcami. Jednym z nich, odpowiedzialnym w tym okresie za formację osobową i kapłańską kleryków, był liturgista Joseph

---

<sup>22</sup> Por. A. KOBYLŃSKI, "Fenomenologia liturgii według Guardiniego i Ratzingera", *Przegląd Powszechny* 120(2003) nr 7-8, 150. Na ten temat wypowiada się także J. RATZINGER, "Bilans i perspektywy", *Christianitas* 35(2007), 148.

<sup>23</sup> Por. A. NICHOLS, *Myśl Benedykta XVI. ...., dz. cyt.*, 283; A. KOBYLŃSKI, "Fenomenologia liturgii według Guardiniego i Ratzingera", *art. cyt.*, 149. Kosmiczny wymiar liturgii w nauczaniu J. Ratzingera omawia szerzej D. ZALEWSKA, *Reforma liturgii? Służba Boża w myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008, 28-35.

<sup>24</sup> Por. A. KOBYLŃSKI, "Fenomenologia liturgii według Guardiniego i Ratzingera", *art. cyt.*, 149n.

<sup>25</sup> Por. A. NICHOLS, *Myśl Benedykta XVI. ...., dz. cyt.*, 283.

Pascher (+1979), który posiadał różnorodne naukowe doświadczenia i był wielkim autorytetem dla alumnów. Ratzinger wspomina, że Pascher wypełniał swoje zadanie „całkowicie według ducha liturgii”, tym samym dając przykład dla życia wewnętrznego przyszłych księży<sup>26</sup>. Słuchaczy ujmował przede wszystkim fakt, że człowiek ten był świadkiem Chrystusa, a „w jego systemie kształcenia i wychowania wszystko oparte było na celebrowanej codziennie Mszy Świętej”. Dla przyszłego papieża ważną rolę odegrał także prowadzony przez Paschera cykl wykładów o Eucharystii, który ukazał mu istotę celebracji liturgicznej<sup>27</sup>. Ten profesor ukierunkowywał myślenie i działanie Josepha Ratzingera w stronę istoty codziennie przeżywanej Mszy świętej i liturgii, które już od lat były fundamentem praktykowanej przez niego wiary. We Mszy świętej doświadczał relacji z Bogiem poprzez żywą tradycję starego rytuału, a liturgia stawała się dla niego „życiodajnym podglebiem teologii”<sup>28</sup>.

Analizując wpływ Josepha Paschera na poglądy Ratzingera stwierdzić należy, że wykładowca ten stał się dla Josepha niekwestionowanym wzorem oraz że to właśnie dzięki niemu przyszedł papież jako swoje własne przyjął założenia ruchu liturgicznego: „Do tego czasu z pewną rezerwą odnosiłem się do ruchu odnowy liturgicznej. U wielu jego przedstawicieli widziałem jednostronny racjonalizm i historycyzm. Ich uwaga kierowała się na formę i pochodzenie historyczne, natomiast z dziwną obojętnością traktowali uczucia, które przecież Kościół pozwala nam doświadczać, sprawiając, że dusza może czuć się w nim jak we własnym domu. Z pewnością «Schott» był mi bardzo drogi i niezastąpiony. Dostęp do liturgii i do jej autentycznej celebracji, któremu utorował drogę ruch odnowy liturgicznej, był dla mnie bezcennym, pozytywnym elementem tego ruchu. Jednak pewna ograniczoność wielu jego zwolenników, dla których wartość miała tylko jedna forma, przeszkadzała mi. Dzięki wykładom Paschera i postawie czci, z jaką uczył nas sprawować liturgię, sięgając jej głębi, stałem się członkiem ruchu liturgicznego.”<sup>29</sup>.

Wśród osób, jakie wywarły wpływ na kleryka Ratzingera poprzez pogłębiony przekaz idei ruchu liturgicznego, znajduje się także wykładowca teologii fundamentalnej na monachijskim Wydziale Teologicznym, ks. prof. Gottlieb Söhngen (+1971). Był on zaangażowany w propagowanie teorii misteryjnej Odon Casela, którego to dorobek w zasadniczy sposób wpłynął na współczesne rozumienie liturgii, jako anamnezy Misterium Paschalnego Chrystusa<sup>30</sup>.

Pobyt w seminarium duchownym i studia uniwersyteckie sprawiły, że liturgiczna myśl Ratzingera nabierała coraz bardziej konkretnych kształtów. Wypada zgodzić się z Klausem Rüdigerem Mai, jednym z biografów Benedykta XVI, że zarówno Söhngen jak i Pascher stali się dla niego duchowymi przewodnikami w latach studenckich<sup>31</sup>. Jednak specyficzne dla Ratzingera spojrzenie na służbę Bożą w pełni dojrzało dopiero dzięki jego pracy uniwersyteckiej oraz uczestnictwu w obradach Soboru Watykańskiego II.

<sup>26</sup> Por. J. RATZINGER, *Moje życie* ..., dz. cyt., 57-58.

<sup>27</sup> Por. J. RATZINGER, *Moje życie* ..., dz. cyt., 65n.; TENŻE, "Teologia liturgii. ...", dz. cyt., 6.

<sup>28</sup> Por. K. L. MAI, *Benedikt XVI. : Joseph Ratzinger: Sein Leben, sein Glaube, seine Ziele*, Bastei Lübbe, Köln 2005; polski przekład: *Benedykt XVI. Jego życie, jego wiara, jego dążenia*, tłum. M. Misiorny, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005, 73n.

<sup>29</sup> J. RATZINGER, *Moje życie* ..., dz. cyt., 65n.

<sup>30</sup> Por. *tamże*, 64.

<sup>31</sup> Por. K. L. MAI, *Benedykt XVI* ..., dz. cyt., 74.



### 3. Potrzeba nowego ruchu liturgicznego

Podczas Kongresu Eucharystycznego w Asyżu w 1956 r., papież Pius XII powiedział, że „ruch liturgiczny jest znakiem działania Bożej Opatrzności w naszych czasach, jest jakby przejściem Ducha Świętego przez Kościół i jego życie, jest on podstawowym ruchem naszego wieku, bo uczy religijnego myślenia i działania”<sup>32</sup>. Opinię tę, zawartą również w konstytucji *Sacrosanctum Concilium* (KL 43), podziela kardynał Ratzinger<sup>33</sup>. W swoich wypowiedziach podkreśla dobro, jakie zaistniało w życiu Kościoła dzięki działalności ruchu liturgicznego, zauważając jednocześnie, że właściwej oceny tego zjawiska można dokonać tylko w perspektywie koncepcji liturgii istniejącej jeszcze przed jego powstaniem. Wówczas, dla teologii podstawową kwestią była ważność sakramentów, zaś liturgię redukowano do problemów prawnych. Sam ryt traktowany był jako zbiór pięknych ceremonii, które należało interpretować co najwyżej w sposób alegoryczny. Istniała więc potrzeba ponownego odkrycia, że liturgia nie jest zbiorem ceremonii mających na celu zapewnienie odpowiedniej długości obrzędowi sakramentalnym, czy nadanie uroczystego charakteru przeistoczeniu, lecz że „jest to sam w sobie świat sakramentów”. Obrazując ten powszechnie przyjmowany w XVIII i XIX w. sposób pojmowania liturgii, przyszły papież stosuje porównanie do przesłoniętego fresku, który dzięki staraniom ruchu liturgicznego udało się odkryć, i w pełni ukazać jego piękno. Zaznacza, że zwolennicy ruchu liturgicznego dążyli do celu, jakim było poznanie przez wszystkich wiernych liturgii – jako świata symboli pełnego rzeczywistości i sensu. Była to nowa perspektywa, dzięki której znaleziono zarówno pełniejszą wizję teologii, jak i całego życia chrześcijańskiego<sup>34</sup>.

Joseph Ratzinger wyrażając opinie na temat ruchu liturgicznego podkreśla też, że w swoim „najszlachetniejszym nurcie” nie miał on na celu tworzenia nowych tekstów liturgicznych czy form, lecz ponowne odkrycie żywego centrum liturgii i wnikanie do jej wewnętrznej istoty<sup>35</sup>. Zdanie to podzielają wybitni liturgiści, jak o. prof. Burkhard Neunheuser OSB, czy o. prof. Jerzy Józef Kopeć CP. W swych wypowiedziach zauważają podobnie, że ruch liturgiczny tamtych czasów nie kładł akcentu na reformowanie samej służby Bożej, ale na odnowę życia wiernych poprzez czynne uczestnictwo w niej, zgodnie z zasadami jakie wówczas obowiązywały. Charakterystyczną cechą tego ruchu było posłuszeństwo Kościołowi i obiektywnym normom liturgii rzymskiej. Była to zasada, którą Guardini określał mianem „twórczego posłuszeństwa”. Z jednej strony polegała ona na skrupulatnym przestrzeganiu przepisów liturgicznych we wszystkich celebracjach, uroczystym odprawianiu Mszy śpiewanych, Mszy dialogowanych z udziałem wszystkich wiernych w kościele, uroczystym śpiewaniu Nieszporów, odmawianiu Kompletów brewiarzowej, uroczystym sprawowaniu sakramentów świętych. Z drugiej strony, wszystkie te celebracje miały prowadzić do formowania autentycznie chrześcijańskiego życia w grupach zakonnych i świeckich, w małżeństwach i rodzinach chrześcijańskich. Życie to miało opierać się na przeżywaniu roku kościelnego, częstym przyjmowaniu Komunii Świętej i to z hostii konsekrowanych podczas

---

<sup>32</sup> Cytuję za: B. NEUNHEUSER, „Sto lat ruchu odnowy liturgicznej zapoczątkowanej przez o. Prospera Guéranger. ...”, *art. cyt.*, 203.

<sup>33</sup> Por. J. RATZINGER, „Teologia liturgii. ...”, *dz. cyt.*, 634.

<sup>34</sup> Por. J. RATZINGER, „Bilans i perspektywy”, *art. cyt.*, 146-148.

<sup>35</sup> Por. J. RATZINGER, „Teologia liturgii. ...”, *dz. cyt.*, 595.

Eucharystii, w której brało się udział<sup>36</sup>. Z właściwego rozumienia Mszy świętej wynikało dążenie do powolnego ograniczania wystawiania Najświętszego Sakramentu podczas celebracji eucharystycznej. W centrum roku kościelnego ruch liturgiczny stawiał Wielki Tydzień i Triduum Paschalne. Nowością były homilie liturgiczne, stosowane w zastępstwie okolicznościowych przemówień podczas Mszy.

Odnowa liturgii zapoczątkowana działaniami ruchu liturgicznego podjęła też walkę ze zwyczajem odmawiania Nieszporów brewiarzowych już w godzinach porannych, postulując praktykę odmawiania poszczególnych godzin kanonicznych o odpowiedniej porze dnia, tak, by stawały się one rzeczywistym uświęceniem całej doby<sup>37</sup>.

Ruch liturgiczny był więc czynnikiem, który duchowo i mentalnie przygotowywał powoli Kościół do nadchodzących zmian. Głębokie przeżywanie liturgii rodziło pragnienie reformy jej samej, aby misteria Chrystusa stawały się coraz bliższe człowiekowi i poprzez to odnawiały jego życie. Zanim jednak liturgia stała się przedmiotem autorytatywnej wypowiedzi Kościoła podczas Soboru Watykańskiego II, kierowano do Stolicy Apostolskiej liczne prośby biskupów i liturgistów o odnowę kultu Bożego. Naprzeciw tym prośbom wychodziła przychylna postawa Piusa XII, za którego pontyfikatu przystąpiono już po raz pierwszy, do przygotowania dokumentu poświęconego liturgii<sup>38</sup>. Wypracowanym przez ruch liturgiczny propozycjom odnowy życia w Kościele Sobór nadał postać zwartego programu reform, ujętego w Konstytucji o liturgii z 4 grudnia 1963 r., i realizowanego następnie poprzez posoborowe dokumenty liturgiczne.

Joseph Ratzinger zauważa również, że z postępem jaki Kościół zawdzięcza ruchowi liturgicznemu wiązały się także pewne niebezpieczeństwa. Jednym z zagrożeń był lekceważący stosunek do średniowiecza, jako epoki oraz teologii scholastycznej. Nie rozumiano wówczas, że nowe formy pobożności, które pojawiły się w wiekach średnich, jak np. adoracja Najświętszego Sakramentu, były elementem tego samego rozwoju, co ruch liturgiczny<sup>39</sup>. Już lata 50., a szczególnie czas po Soborze Watykańskim II, przyniosły przekonanie wypływające z niektórych środowisk liturgistów, że podstawowym kryterium kształtowania liturgii jest jej funkcja dydaktyczna oraz czytelność. Zapanował liturgiczny archeologizm i pragmatyzm duszpasterski. Autorytet Kościoła został zastąpiony autorytetami ekspertów – liturgistów. Zdaniem Josepha Ratzingera to przeniesienie akcentu przyniosło fatalne skutki, ponieważ sami eksperci padli ofiarą egzegezy biblijnej pozostającej pod silnym wpływem poglądów protestanckich, odrzucających „sacrum”, kult i kapłaństwo. W pierwszym pokoleniu byli oni w olbrzymiej części historykami, stąd pragnęli dotrzeć do najstarszej, jak sądzono czystej postaci liturgii. Obowiązujące do czasu odnowy soborowej księgi z opisanymi tam obrzędami były przez nich uważane za „efekt historycznych zawirowań, produkt pomyłek i ignorancji przeszłości”. Usiłowano więc odtworzyć pierwotną liturgię rzymską, i oczyścić ją ze wszystkich śladów późniejszych zmian<sup>40</sup>.

---

<sup>36</sup> Por. J. J. KOPEĆ, "Ruch liturgiczny, reforma i odnowa liturgiczna", RBL 38(1985) nr 4-5, 272; B. NEUNHEUSER, "Sto lat ruchu odnowy liturgicznej zapoczątkowanej przez o. Prospera Guéranger. ...", *art. cyt.*, 205n.

<sup>37</sup> Por. B. NEUNHEUSER, "Sto lat ruchu odnowy liturgicznej zapoczątkowanej przez o. Prospera Guéranger. ...", *art. cyt.*, 205n.

<sup>38</sup> Por. *tamże*, 206.

<sup>39</sup> Por. J. RATZINGER, "Bilans i perspektywy", *art. cyt.*, 147n.

<sup>40</sup> Por. J. RATZINGER, "Teologia liturgii. ...", *dz. cyt.*, 376; 602-606, 621, 652.

W opinii kard. Ratzingera metoda archeologiczna okazała się być niewystarczająca do całkowitego odtworzenia liturgii Kościoła pierwszych wieków. Ponieważ wcześniej podjęto decyzję o usuwaniu z obrzędów wszystkiego, co uznano za niepierwotne, pojawiła się konieczność uzupełnienia wyników badań historycznych owocami „przemysłów duszpasterskich”. Osoby odpowiedzialne za kształt zmian, często pozostawały pod wpływem racjonalistycznych idei, mijając się niejednokrotnie z tym, co rzeczywiście służy podtrzymaniu życia wiary. Także opinie na temat duszpasterskiej skuteczności wprowadzanych reform okazały się być bardzo rozbieżne, na skutek czego ów czynnik „duszpasterski” otworzył przestrzeń dla kreatywności poszczególnych duchownych czy grup liturgicznych w parafii. Tymczasem źle pojmowana kreatywność nadwyręża jedność liturgii i często prowadzi do jej banalizowania<sup>41</sup>.

Joseph Ratzinger przypomina, że Sobór Watykański II nie wnosił żadnych nowych sformułowań dogmatycznych, ale jego zadaniem była twórcza kontynuacja nauki poprzednich soborów. Ta zasada dotyczy także dziedziny liturgii. Dla samego Ratzingera soborowa debata liturgiczna była bardzo istotna. Jak wspomina miała ona dość spokojny przebieg, bowiem uczestnicy Soboru pragnęli „organicznego wzrostu i odnowienia służby Bożej”. Zdaniem ówczesnego doradcy arcybiskupa Fringsa<sup>42</sup>, Sobór nie dążył do „rewolucji”, traktując swe postanowienia jako „kontynuację” reformy św. Piusa X, prowadzonej dalej przez Piusa XII. Podjęta przez Sobór reforma liturgii miała na celu uczynić bardziej przejrzystymi obrzędy, czyli zewnętrzne wyrazy wiary. Miał być to wyraz jednej wiary – nie zaś rzeczowa zmiana. Sama konstytucja *Sacrosanctum Concilium* nie budziła większych zastrzeżeń uczestników Soboru. Jednak interpretacja myśli zawartych w tym dokumencie już nie należała do jednolitych, budząc u Ratzingera liczne wątpliwości. Realizując idee soborowe łatwo było naruszyć wewnętrzną równowagę w różnych aspektach życia liturgicznego<sup>43</sup>. Przyszły papież często podkreślał, że nowinkarstwo liturgiczne nie znalazło aprobaty Ojców soborowych, a późniejsze gwałtowne zmiany w liturgii są konsekwencją interpretacji i sposobu wprowadzania w życie Konstytucji<sup>44</sup>. Wiele rzeczy wprowadzano zbyt pośpiesznie, a nawet przedstawiając je, jako zupełnie nową rzeczywistość tak, że liczni wierni nie mogli dostrzec wewnętrznej jedności z poprzednią sytuacją. Typowym przykładem może być kwestia zakresu stosowania języka łacińskiego i języków narodowych oraz sposobu pojmowania czynnego uczestnictwa wiernych w liturgii<sup>45</sup>.

Zdaniem kardynała Ratzingera, odpowiedzią na problemy, jakie zrodziła reforma liturgii Soboru Watykańskiego II, ma być powstanie nowego ruchu liturgicznego. Ruch ten powinien stanowić nowy początek w sposobie myślenia o liturgii, a jego źródłem

---

<sup>41</sup> Por. *tamże*, 597, 605, 653; P. SEEWALD, J. RATZINGER, *Bóg i świat. ...*, dz. cyt., 382n.

<sup>42</sup> Joseph Ratzinger stał się uczestnikiem obrad Soboru dzięki współpracy z arcybiskupem Kolonii - Josephem Fringsem (+1978). Od 1962 roku został mianowany jego doradcą teologicznym, dzięki czemu brał udział we wszystkich sesjach Soboru Watykańskiego II. Wpływ Ratzingera na prace Soboru nie ograniczał się jedynie do prywatnych konsultacji z kardynałem Fringsem, ale jako teolog soborowy działał on bardzo aktywnie prowadząc wykłady dla biskupów, biorąc udział w dyskusjach i przygotowaniu oficjalnych dokumentów. Por. J. RATZINGER, *Moje życie. ...*, dz. cyt., 99-109; A. NICHOLS, *Myśl Benedykta XVI. ...*, dz. cyt., 109-144.

<sup>43</sup> Por. J. RATZINGER, "Teologia liturgii...", dz. cyt., 635.

<sup>44</sup> Por. *tamże*, 579.

<sup>45</sup> Por. *tamże*, 579-583.

mają być nie zarządzenia władzy kościelnej, ale pragnienie serc wiernych, by służbę Bożą sprawować we właściwy sposób. Tak również rozumiał swoją rolę przedsoborowy ruch liturgiczny w najszlachetniejszym nurcie. Potrzeba odrzucenia źle pojmowanej kreatywności w liturgii, albowiem podejmowanie decyzji w zakresie zmian liturgicznych należy wyłącznie do władz kościelnych, i nie leży w gestii ani kapłana, ani żadnej innej osoby. Nie ma konieczności tworzenia nowych tekstów liturgicznych, odkrywania nowych czynności czy form, ale istnieje oczekiwanie ponownego odkrywania żywego centrum liturgii, i przenikania do jej wewnętrznej struktury. Ma to być nowy rodzaj celebracji zrodzony z jej wewnętrznej istoty<sup>46</sup>. W opinii Josepha Ratzingera nowy ruch liturgiczny ma przynieść odkrycie, że liturgia czerpie swoją wielkość z tego czym jest, nie zaś z tego co uczynią z niej osoby za nią odpowiedzialne. Ludzkie działanie jest potrzebne przy tworzeniu liturgii, ale jako pokorne włączenie się w ducha liturgii Kościoła i pokorne służenie temu, który jest jej rzeczywistym podmiotem – Chrystusowi. Powrót do celebrowania liturgii w wierności zasadom ustanowionym przez Kościół, uznałby Ratzinger za „znaczący postęp” jasno ukazujący eklezjalność liturgii<sup>47</sup>.

W swej wypowiedzi poświęconej pamięci ratybońskiego liturgisty Klausa Gambera, kardynał Ratzinger podkreślał, że nowego ruchu liturgicznego nie da się zadekretować, czy też stworzyć w sztuczny sposób. Można jedynie przyjąć zyczliwie jego pojawienie się, zaczynając od samego siebie, próbując samemu sobie na nowo przyswoić ducha liturgii, angażując się w jej przeżywanie zgodnie z normami Kościoła. Takiej nowej inicjatywie potrzebni są „ojcowie”, służący za wzór i wskazujący drogę. Potrzeba liderów, którzy własnym przykładem będą pociągać innych do przeżywania liturgii jako wspólnotowego dzieła Kościoła, uwalniając ją od samowoli duchownych i parafialnych kół liturgicznych<sup>48</sup>. Słowa ówczesnego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary mają więc stanowić swego rodzaju inspirację do odważnego podejmowania problematyki liturgicznej oraz do zaangażowania się jak najliczniejszej grupy wiernych, zarówno duchownych jak i świeckich, w nadawanie życiu liturgicznemu poszczególnych parafii właściwego kształtu.

\*\*\*

Głębokie i pozytywne osobiste doświadczenia wyniesione z okresu istnienia przedsoborowego ruchu liturgicznego, stały się dla Josepha Ratzingera inspiracją do poszukiwania sposobu przezwyciężenia obecnych trudności w życiu liturgicznym Kościoła. Znajdują one wyraz w akceptacji i poparciu papieża Benedykta XVI dla idei nowego ruchu liturgicznego. Jest to forma zaproszenia wszystkich wiernych do aktywnego włączenia się w kształtowanie świadomości, że zagadnienia związane ze służbą Bożą są kwestiami dotyczącymi samej istoty Kościoła, i mają zasadniczy wpływ na zachowanie jego jedności. Liturgia Kościoła, tak jak czyniła to przez wieki, ma stawiać w centrum Boga, a nie człowieka oraz oczekuje by podporządkować własną kreatywność obowiązującym w niej normom.

<sup>46</sup> Por. J. RATZINGER, *Moje życie. ...*, dz. cyt., 132n.; TENZE, "Teologia liturgii. ...", dz. cyt., 595, 625.

<sup>47</sup> Por. J. RATZINGER, "Teologia liturgii. ...", dz. cyt., 617, 625; P. SEEWALD, J. RATZINGER, *Bóg i świat. ...*, dz. cyt., 383.

<sup>48</sup> Por. J. RATZINGER, "Teologia liturgii. ...", dz. cyt., 596.

Każdy uczestnik liturgii staje wobec trudności, by w obowiązujących rytach wyrażać siebie i odnajdywać uświęcającą Bożą obecność. Jako pierwszoplanowe zadanie nowego ruchu liturgicznego jawi się więc konieczność odpowiedniej katechezy, wprowadzającej człowieka od najmłodszych lat w przeżycie liturgii. Wprowadzanie w przeżycie służby Bożej, jakie miało miejsce już w okresie dzieciństwa obecnego papieża, zwraca uwagę na rodzinę, jako pierwsze środowisko katechezy liturgicznej. Wydaje się, że przekaz wiary w rodzinie, którego częścią jest kształtowanie właściwego udziału w liturgii, wymaga dziś szczególnego wsparcia poprzez działania duszpasterskie.

W wypełnieniu zadania kształtowania liderów nowego ruchu liturgicznego, wielką rolę może odegrać formacja realizowana w seminariach duchownych. Oprócz przewidzianych przez *ratio studiorum* zajęć z liturgiki, warto inspirować powstawanie kół liturgicznych, skupiających kleryków zainteresowanych tematyką służby Bożej. Warto też podjąć starania o zapewnienie należytego miejsca tematyce służby Bożej w formacji permanentnej organizowanej w wielu diecezjach dla księży.

Działalność służąca umiłowaniu liturgii nie może ograniczać się tylko do kleryków czy osób duchownych. Potrzeba szerokiego otwarcia się na osoby świeckie, w których formacji ważne zadanie do wypełnienia mają parafialne kręgi liturgiczne, organizowane sympozja czy publikacje z dziedziny liturgiki. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że dużym zainteresowaniem cieszą się warsztaty śpiewu liturgicznego, czy rekolekcje liturgiczne odbywające się od czterech lat pod nazwą *Mysterium fascinans*. Warto rozważyć możliwość powielenia takich i im podobnych inicjatyw w innych miejscach, dając tym sposobem szansę udziału w nich większej ilości osób. Należy wyrazić nadzieję, że zgodnie z oczekiwaniami Benedykta XVI nowy ruch liturgiczny stanie się duchowym impulsem, entuzjastycznie przyjętą zachętą przez szerokie rzesze wiernych na całym świecie, ożywiając prawdziwe dziedzictwo Soboru Watykańskiego II.

## IDEAS OF LITURGICAL MOVEMENT IN JOSEPH RATZINGER'S LIFE AND WRITINGS

### *Summary*

In Pope Benedict's XVI activities it's easy to notice an extraordinary interest in the subject concerning the liturgy of the Church. This statement includes both the period of his pontificate and the time before he has been chosen for the Holy See. This passion for the liturgy topics was inculcated in future Pope by the liturgical movement, which has reached also Germany in the second half of nineteenth century.

Joseph Ratzinger came into contact with ideas of liturgical movement incorporated in the practice of life within his closest family. Further rapprochement took place during his seminary studies in Freising and Munich. Great activists such as Romano Guardini or Joseph Pascher made an influence on seminarians there. It is through the latter that Joseph Ratzinger acknowledged the ideas of liturgical movement as His own.

The liturgy reform on Second Vatican Council, which was also the result of liturgical movement, raised future Pope in hope and joy. At the same time, some ways of its implementation raised in future Pope anxiety and fear. According to cardinal Ratzinger, the answer for the problems, that post-conciliar liturgical renewal rose, was the creation of new liturgical movement. Its source is to become the faithfuls hearts desire to celebrate the liturgy properly. Therefore, one should make an effort to understand the liturgy and to properly understand human creativity in liturgy. Joseph Ratzinger sees the need to identify leaders who will serve the idea of a new liturgical movement.